

Prezentacja bajki terapeutycznej. Prowadzący zajęcia rozbudza ciekawość dzieci i zapowiada: *Stuchając uważnie bajki, poznacie nową przygodę Bratka.*

Rozmowa na temat treści bajki. Prowadzący zajęcia rozmawia z dziećmi na temat przeżyć wywołanych wysłuchaniem bajki.

Dzieci odpowiadają na zagadnienia dotyczące tekstu, sprawdzające jego rozumienie:

1. Jak Bratek spędzał wakacje?
2. Opowiedzcie, co się dzieje na ilustracji.
3. W jaki sposób Bratek został uratowany?
4. O czym ważnym przekonał się Bratek pewnego letniego dnia?
5. Co oznacza pojęcie: przyszywany brat?
6. Jakie wspomnienie z wakacji najbardziej zapadło wam w pamięć?

Dzieci wspólnie układają obrazki w odpowiedniej kolejności i opowiadają historyjkę, wskazując przyczyny i skutki przedstawionych sytuacji.

- Jaś i Bratek są **zafascynowani** budowaniem zamku z piasku.
- Bratek **chce pomóc** złapać kolorową piłkę.
- Bratek czuje się **zagubiony** w tłumie plażowiczów.
- **Uradowany** Bratek patrzy przez lornetkę.

Praca z zeszytem ćwiczeń str. 7-10.

O TYM, ŻE NIE WOLNO SIĘ ODDALAC OD OPIEKUNÓW, NAWET WTEDY GDY WIATR PORYWA NAM PLAZONĄ PIŁKĘ

Szkoda, że skończyły się wakacje! Były takie cudowne. Zwidziłem tyle interesujących miejsc, słyszałem mnóstwo głosów przyrody i czułem zapachy lata. A oto, jakie przywoziłem pamiątki: mam stos zdjęć, które muszę poukładać do albumu, kamyki, muszelki, bursztynek, zasuszone kłosa zbóż i bukiet wrzosów.

Opowiem wam niesamowitą historię. Zdarzyła się ona na nadmorskiej plaży. Gdy rodzice Jasia rozkładali koce na piasku i ustawiali leżaki oraz parawan w żółte i zielone pasy, my, czyli Jaś, Amelka i ja, prędko wypakowaliśmy piżamowe zabawki. Spieszyliśmy się, by jak najszybciej rozpocząć ulubioną zabawę – budowanie na brzegu morza zamku z mokrego piachu. Byliśmy zafascynowani tą zabawą. Zrobiliśmy dumne miny i wtedy tata Jasia pstryknął pamiątkowe zdjęcie. W tym samym momencie rozległ się pisk Amelki:

– Ratujcie moją piłkę, wiatr ją porwał! – zauważyłem, że kolorowa piłka Amelki toczyła się pomiędzy parawanami innych plażowiczów. Chciałem pomóc, więc nie namyślając się długo, ruszyłem w pościg. Biegłem i biegłem ile sił w nogach, a wiatr ją toczył to po piachu, to po wodzie. Piłka nie mogła się nigdzie zatrzymać. Nagle zniknęła mi z oczu. I wówczas okazało się, że nie wiedziałem gdzie jestem... Wokół mnóstwo ludzi, wesołych, radośnie skaczących przez fale, chlapiących się, piszczących. Jednak mnie nie było do śmiechu, bo nie widziałem ani Jasia, ani Amelki, ani mamy z Kubusiem, ani taty.

– Jasiu! – wykrzyknąłem z całej siły. Jednak nikt nawet na mnie nie spojrzeł. Wiatr i szum fal zagłuszały mój głosik. Czuję się zagubiony. Nagle zobaczyłem parawan w zielono-żółte pasy. O – jest! – pomyślałem i z nadzieją podbiegłem w jego kierunku. Ale cóż to! Za parawanem siedział jakiś starszy pan w wielkich okularach i czytał gazetę!

- Przepraszam, czy widział pan Jasia, mojego przyjaciela?
- Nie, nie znam Jasia – odpowiedział, zerkając na mnie przez czarne okulary.
- A ty, widzę, że się zgubiłeś w tłumie plażowiczów?

- Chyba tak – powiedziałem, pociągając nosem.
- Nie martw się. Pomogę ci, zaraz znajdziemy twojego Jasia. To twój brat?
- Nie.... To znaczy tak, coś w tym rodzaju.

– Aha, rozumiem, pewnie to twój przyszywany brat. Kivnąłem główką, choć nie bardzo rozumiałem, co to znaczy „przyszywany” brat. I wyobraziłem sobie, jak możemy się do siebie przyszyć. Ciekawe, czy Jaś zgodziłby się na to? Gdy tak rozmyślałem, pan w okularach wziął mnie na barana i zaniósł do drewnianej budki, która przypominała trochę domek czatownicy na kurzej stópcie. Ojej! – pomyślałem ze strachem. Wchodziło się do niej po drabinie. Idąc do góry, czułem, jak trzęsą mi się nóżki. Ale na górze okazało się, że to budka ratownika. Poczujęm ulgę. Pan ratownik był bardzo miły i zabawny. Zapytał mnie, jak mam na imię. Odpowiedziałem jednym tchem:

– Mam na imię Bratek i szukam Jasia!

Wtedy ratownik wyjął wielką tubę i nadał komunikat:

– Uwaga! Mały Bratek czeka na Jasia u ratownika.

A ja na to:

– Jestem Bratek i nie jestem mały!

Pan ratownik mrugnął do mnie wesoło i nadał komunikat jeszcze raz:

– Uwaga! Niemal Bratek czeka na Jasia u ratownika!

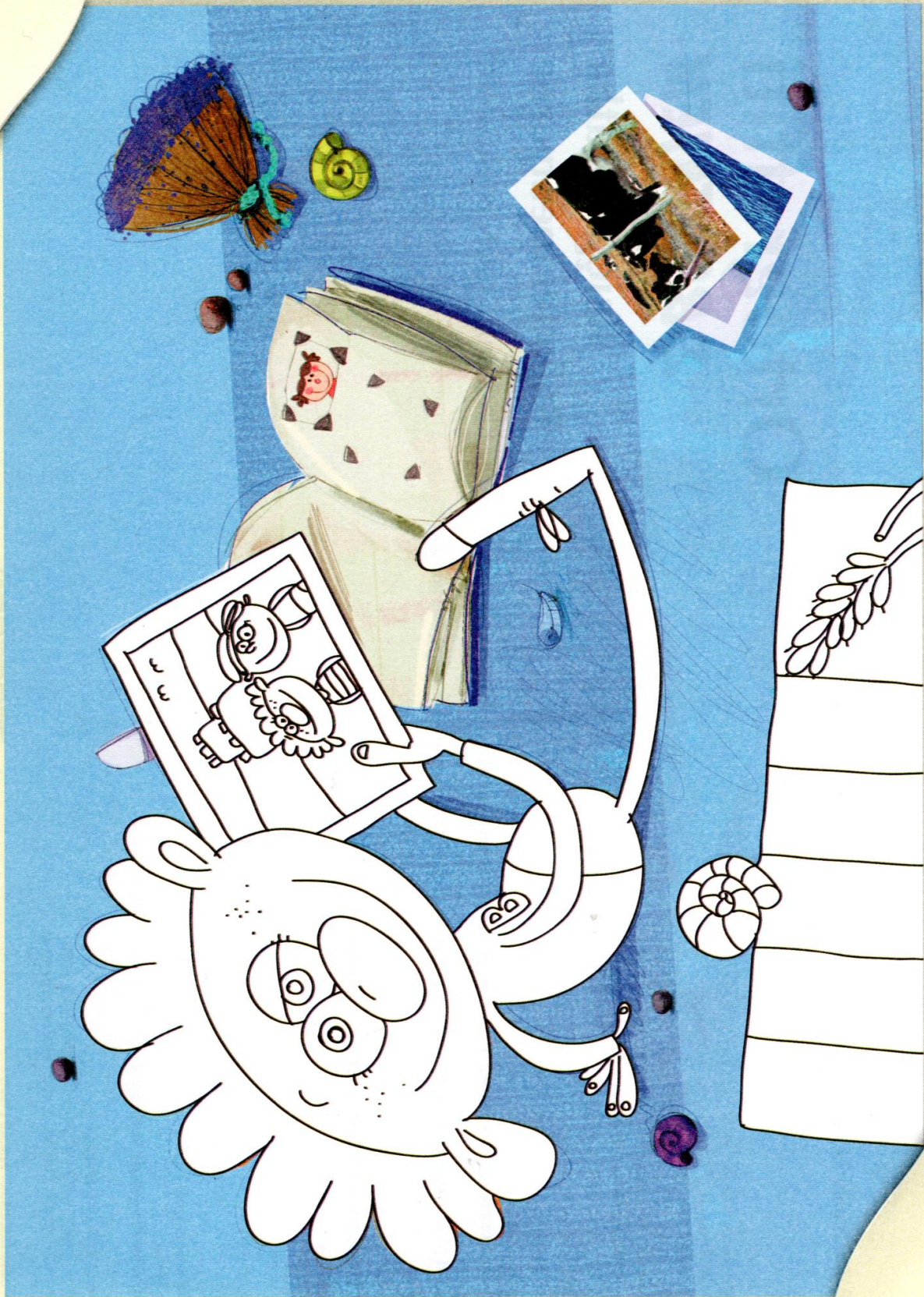
A potem pan ratownik dał mi lornetkę i dostrzegłem, że Jaś z tatą biegną do budki ratownika!

– Hej, hej, tu jestem! – wykrzyknąłem uradowany! A gdy mogłem się już do Jasia przytulić, to szepnąłem mu na uszko – Czy chcesz być moim przyszywanym bratem? – a wtedy Jaś pokiwiał główką!

Ten dzień był dla mnie ważny, bo przekonałem się, że zawsze trzeba być ostrożnym, ale przede wszystkim, że nie wolno się oddalać od opiekunów. A co z piłką? – zapytałem. Nie mam pojęcia. Pewnie poleciała z wiatrem gdzieś daleko. Może ktoś z was ją widział, jak toczyła się po nadmorskiej plaży?

Ciekaw jestem, jak Wam minęły wakacje i czy macie jakieś niezwykłe wspomnienia.





1 Uzupełnij.

Moje samopoczucie



Pora roku



Dzień tygodnia

Poniedziałek Wtorek Środa Czwartek Piątek Sobota Niedziela

Data

Godzina



2 Przeczytaj najpierw sylabami, a potem całościowo żartobliwą rymowanąkę małego poety Bratka. Pomóż sobie wskaźnikiem.

Słońko w wakacje tęgo pracowało,

dlatego urlop zaplanowało.

Położyło głowę na białej chmurce

i mocno zasnęło za lasem na górce.

Echo mówiło, że słońko głośno chrapało

i złotym promykiem za uchem się drapało...

3 Przepisz starannie przedostatnią linijkę rymowanki Bratka.

4 Połącz kropczki sąsiadeczki. Powiedz, co jest na rysunku. Pokoloruj go.

